

Zimowe okonie

Kacper Dowksza: „Ostatnio mamy do czynienia z łagodnymi zimami. Jeśli zbiornik wodny w Waszej okolicy nie zamarzł, to zachęcam do wybrania się ze spinningiem na okonie. Opowiem Wam, jak dobrać się do nich w zimnej wodzie.



Okonie darzą sporym sentymentem, ponieważ poświadczam im znaczną część swojego wędkarskiego życia i to one nauczyły mnie, jak ryby potrafią być nieprzewidywalne. To organizmy zmiennocieplne, więc spadek temperatury wody bardzo mocno wpływa na ich zachowanie. Zimą stają się mniej aktywne, czyli poruszają się wolniej, przemierzają mniejsze dystanse, a co za tym idzie, nie potrzebują tyle pożywienia, co w cieplejszych okresach. Zimą żerują rzadziej i krócej, a także znacznie mniej aktywnie. Zdecydowanie wolniej wybierają mniejsze i łatwiejsze kąski, jak np. raki, kiełbaski czy larwy (szeroko pojęte „robactwo”), aniżeli uganiania się za większymi i trudniejszymi do schwytania rybami.

Moje zimowe miejscówki

Dobór odpowiedniego miejsca do łowienia to w wędkarstwie kluczowa kwestia, więc w mojej zasady „nie łowimy ryby tam, gdzie jej nie ma”, warto poświadczam jej dużą siłę. Sam przykładam do niej wiele uwagi i zdecydowanie wolniej szukam ryb, a krócej lecz efektywniej je łowię, niż na odwrót. Jedną z kluczowych zasad, którymi kieruję się zimą, jest oczywiście siła pokarmu okoni. Skoro znacznie rzadziej są nim ryby, a przecież larwy i skorupiaki, czyli organizmy typowo dennego, to najwięcej uwagi poświęcam strefie przydennej łowiska.

Przed wszystkim sprawdzam głębokie podwodne wzniesienia. To miejsca, w których warto szukać okoni o każdej porze roku. Najbardziej interesujące są ich szczyty oraz łagodne stoki, a także podnóża. Stronę jeziora zazwyczaj nie są już tak dobre. Równie godnym uwagi łowiskiem okoni są głębokie dołki – najlepiej takie, do których jest płytko lub głęboko. Inaczej mówiąc – doskonale, jeżeli dół stanowi urozmaicenie otoczenia. Oprócz tego sprawdzam głęboko usytuowane zatopione struktury i zawady: drzewa, budowle, gruzowiska itp. Pewnie zauważyliście, że do tego często powtarzam słowo „głęboko”. Wraz ze spadkiem temperatury wody większość ryb schodzi coraz głębiej, opuszczając płytkie wody czy

trzciniowiska. W głębokich zbiornikach (o maksymalnej głębokości ponad 12 m) najlepsze efekty osiągam zazwyczaj na głębokości co najmniej 8 m, a na płytszych jeziorach – w najgłębszych partiach zbiornika. Na płytką wodę okonie najchętniej powracają dopiero ..."

Jak dobrze się do zimowych okoni na stronie 32 WW 2/24 radzi Kacper Dowksza.

21 stycznia 2024, 00:00